

Miliony ludzi czczą pamięć Włodzimierza Lenina

MOSKWA, 19. 1. W Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej trwają Dni Lenińskie. W zakładach pracy i na wsiach, w szkołach i wyższych uczelniach, w jednostkach wojskowych odbywają się uroczyste akademie i obchody. W 23 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina Prasa codzienna i periodyczna publikuje artykuły i materiały o życiu i działalności założyciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i twórcy państwa radzieckiego — genialnego Lenina.

W Moskwie, Leningradzie, Kijowie i innych miastach ZSRR odbywają się uroczyste akademie i obchody, na których ludzie radziecy składają hołd świetlanej pamięci Włodzimierza Lenina.

W niedzielę, 18 bm., do stolicy Związku Radzieckiego i do wszystkich miejscowości, związanych z życiem i działalnością Lenina, przybyły setki tysięcy ludzi. Ku centrum Moskwy ku Mauzoleum Leni-

na płynął nieprzerwany potok ludzi, dając wyraz swej bezgranicznej miłości dla geniusza rewolucji socjalistycznej. Blisko 10 tysięcy osób zebrało się w tym dniu przed Mauzoleum Lenina w Moskwie, zapoznając się bezpośrednio z relikwiami, rzadkimi egzemplarzami wydaniami klasycznych dzieł Lenina, obrazami, rzeźbami i innymi eksponatami, ilustrującymi jego życie i działalność rewolucyjną oraz wielką przyjaźń Lenina i Stalina i wspólną walkę o stworzenie państwa nowego typu, o czystość jej szeregów, o zwycięstwo budownictwa socjalistycznego.



Prezydium uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi. Przemawia przewodniczący Prezydium R.N. tow. Ryszard Olasek.

Fot. — A. Jaselewicz

Transmisja z uroczystej akademii w 29 rocznicę śmierci Lenina

W sobotę, dnia 21 stycznia br. o godz. 17.40 w programie I — Polskie Radio nada sprawozdanie z uroczystej Akademii Centralnej w 29 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.

Polska delegacja rządowa udala się do Berlina

WARSZAWA, 19. 1. W dniu 18 bm. wyjechała do Berlina polska delegacja rządowa z ministrem Kultury i Sztuki — W. Sokorskim na czele.

Delegacja weźmie udział w obradach polsko-niemieckiej komisji mieszanej w celu opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzecząpospolitą a Niemcami na rok 1953.

Min. Radkiewicz odznaczony orderem „Sztandar Pracy”

Rada Państwa nadała członkowi Biura Politycznego KC ZPŁ ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego, Stanisławowi Radkiewiczowi order „Sztandar Pracy” I klasy. Odznaczenie zostało nadane w związku z 50 rocznicą urodzin ministra Stanisława Radkiewicza za zasługi położone w pracy politycznej i w budownictwie Państwa Ludowego.

Nowa siedziba Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

„Prowadziliśmy się, że siedziba Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego została przeniesiona z ul. Traugutta 18 (gmach ORZZ) na ul. Piotrkowską 232, II piętro, pokój 16, tel. 266-67.

Szerzej rozwijamy współzawodnictwo pracy

Z głębokim zrozumieniem przyjął nasz narad uchwałę Rady Ministrów z 3 stycznia br. Ludzie pracy miast i wsi ocenili ją jako nowy dowód mądrości i dalekowzroczności polityki władzy ludowej.

Świadectwem ogólnonarodowego poparcia dla doniosłej uchwały rządowej są nie tylko rezolucje i wypowiedzi napływające ze wszystkich zakątków kraju. Robotnicy wielu zakładów pracy, podejmując konkretne zobowiązania produkcyjne, pokazali całemu narodowi, w jaki sposób należy realizować uchwałę. Uchwała stwarza sprzyjające warunki dla dalszego wzrostu wydajności pracy, hamowanego dotychczas systemem bonusowym. I wzrost wydajności jest głównym celem zobowiązań.

Oto w 104 proc. postanowili zrealizować plan na m. styczeń zakłady „B” ZPP im. Bardowskiego. Zatrudnieni w ZPO im. Wętkowskiego pracownicy warsztatu elektrotechnicznego oraz mechanicy wystąpili z inicjatywą objęcia ich prac akordem. W ten sposób zwiększy się wydajność ich produkcji oraz podniosą się zarobki. W szwalni tychże zakładów wiele zespołów postanowiło dawać produkcję wyłącznie pierwszego gatunku, a równocześnie zwiększyć wydajność pracy. Podobne meldunki nadchodzą z większości zakładów w Łodzi i województwie ze wszystkich gałęzi przemysłu. Robotnicy i robotnice, pracownicy umysłowi włączają się do współzawodnictwa, postanawiając przez to jak najbardziej zwiększyć swą wydajność, wyśrebniając z propagandą usprawnienie procesów produkcyjnych i rozszerzenia systemu akordowego na działy i zespoły dotychczas nim nie objęte.

Robotnicy, majstrów, technicy i inżynierowie dobrze zdają sobie sprawę z tego, że wzrost wydajności uzależniony jest od całego szeregu czynników, a więc od usprawnienia organizacji pracy, od udoskonalenia ich metod, od polepszenia opieki nad maszynami, od wzmożenia walki o wyższą jakość, o dyscyplinę itp. Dlatego też na te właśnie czynniki zwracają największą uwagę.

Pełne wprowadzenie wszystkich tych postulatów musi doprowadzić do podniesienia na wyższy poziom pracy każdej fabryki, do wzrostu produkcji, zatem i zwiększenia zarobków.

Inicjatywa i dążenia załóg do zwiększenia produkcji znajdują już swoje konkretne odbicie w liczbach, w metrach i kilo-

gramach ponad plan wykonanych tkanin czy przędzy.

I tak na przykład w przemyśle bawełnianym, w pierwszej dekadzie stycznia, w porównaniu z grudniem 1952 r., załoga przedziału średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego zwiększyła swą produkcję aż o 11,9 proc., ZPB im. Łuksemburga o 6,4 proc., ZPB im. Szymańskiego o 1,3 proc., ZPB im. Bytomskiej o 5,1 proc. Z wysoka nadwyżką zrealizowała przypadające na nie w tym okresie zadania zdecydowana większość załóg zakładów przemysłu bawełnianego, wełnianego, dziewiarskiego i odzieżowego, wzrostu wydajności pracy w budownictwie i w przemyśle metalowym.

Fakty te mają swoją niezaprzeczalną wymowę. Klasa robotnicza zrozumiała silnie uchwałę. Widzi teraz wyraźnie, iż kieny kolwiek, drogę do podniesienia realnych plac i stopniowego wzrostu poziomu życia. Jest nią zwiększenie wydajności pracy i na tej podstawie — produkcji przemysłowej i rolniczej. I dlatego z większym jeszcze zapałem biorą się robotnicy do wykonywania planów gospodarczych, do rozwijania współzawodnictwa. W licznych wystąpieniach na terenie całego kraju robotnicy domagają się dalszego zakorzenienia pracy, zniszczenia wszystkich przeszkód hamujących produkcję. Jest, oczywiście, obowiązkiem politycznym, gospodarczym i związkowym kierownictwa zakładów uczynić wszystko, by temu słusznemu żądaniu stało się jak najprędzej zadość.

Wielkie zadania stoją przed nami w bieżącym roku. Są one trudniejsze niż w ubiegłych dwunastu miesiącach. Nie ulega jednak wątpliwości, że dalszy rozwój współzawodnictwa, walka o jak najpełniejsze wykorzystanie wszystkich rezerw, o zakorzenienie większej angażacji dotychczas siły prac, może i powinna realizację tych zadań ułatwić i przyspieszyć. Toteż wszechstronne wyjaśnianie i tłumaczenie celów dokonanej przez rząd reformy, wskazywanie perspektyw, jakie otwiera ona dla przezwyciężenia naszych trudności i dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu, dla poprawy bytu ludzi pracy jest ważnym zadaniem każdego członka naszej partii, każdego aktywisty związkowego, każdego agitatora Frontu Narodowego i całego aktywu społecznego.

Niechaj więc z dnia na dzień rosną szeregi uczestniczących we współzawodnictwie pracy, w imię własnego dobrobytu, w imię siły gospodarczej i obronnej polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imię pokoju.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 18 — ROK IX

ŁÓDŹ, WTOREK, 20 STYCZNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR

W 8 rocznicę wyzwolenia

Robotnicza Łódź składa hołd

Armii Radzieckiej i Wielkiemu Stalinowi

Wczoraj wieczorem sala Teatru im. Jaracza zapelniała się do ostatniego miejsca. Na uroczystą sesję Rady Narodowej, poświęconą 8mej rocznicy wyzwolenia Łodzi, przybyli wszyscy radni, delegaci dzielnicowych rad narodowych, przewodnicy pracy — przedstawiciele łódzkich fabryk, delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej.

W prezydium obok przedstawicieli władzy terenowej zasiadli: I sekretarz Komitetu Łódzkiego ZPPR, tow. Jan Jabłoński, przedstawiciel Wojska Polskiego — płk Szubica, Budowniczy Polski Ludowej, poseł Wanda Gościńska, poeta Włodzimierz Słobodnik, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr Jan Szczepański, przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, tow. Józef Kułak oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Nad stołem prezydiu widniały olbrzymie napisy: „Chwała niezwykłej Armii Radzieckiej, wyzwolicielce narodu polskiego”. Obok portret Bolesława Bieruta i olśniewająca zielenią i kwiatami popiersie Józefa Stalina.

Obszerny referat n.t. osiągnięć naszego miasta w okresie od wyzwolenia wygłosił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Ryszard Olasek.

— Robotnicza Łódź, stolica polskiego wólkniarstwa, tętniąca nowym, socjalistycznym rytmem twórczej, pokojowej pracy, obchodzi dziś 8mą rocznicę swego wyzwolenia — mówił tow. Olasek. — W rocznicę tego pamiętnego dnia serca łódzian wypełniają gorące uczucia wdzięczności dla wielkiego Króla Socjalizmu i Przywódcy międzynarodowego proletariatu, serdecznego Przyjaciela Polski Ludowej, tow. Józefa Stalina.

Tow. Olasek mówił następnie o wspaniałych osiągnięciach łódzkiej klasy robotniczej w ciągu minionego 8-letnia.

W ciągu 8 lat miasto nasze przybyło ponad 16 tysięcy nowych izb mieszkalnych, w ciągu ostatnich 4 lat wyremontowano ponad 2.200 domów mieszkalnych o około 120 tys. izb. Przyłączono 880 posesji do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W szybkim tempie postępuje budowa rurociągu Łódź — Płocka na terenie całego miasta powstają nowe szkoły, żłobki i przedszkola, powstają nowe, doskonałe wyposażone ambulatoria fabryczne.

Dziś, zamykając minione 8 lat odbudowy i przebudowy Łodzi, z dumą patrzymy na te osiągnięcia.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym pod dowództwem kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącym, tow. Bolesława Bieruta, nieustannie pogłębiając przyjaźń i sojusz z naszym wyzwoleńcą — niezwykłym Związkiem Radzieckim, możemy być przekonani, że stojące przed nami dalsze zadania wbrew zakusom anglo-amerykańskich podpalaczy świata będą w pełni zrealizowane.

Burza oklasków nagradzała jest również przemówienie

NARADA KORESPONDENCYJNA UJAWNIAMY NOWE REZERWY — CODZIENNIE WYKONUJEMY PLAN

PRZEWODNICZĄCY NARA-

DY:

— Dzisiaj głos oddajemy wiceministrowi Przemysłu Lekkiego, tow. Józefowi, który mówił będzie o najważniejszych zadaniach, stojących w roku bieżącym przed przemysłem włókienniczym, a szczególnie przed załogami i kierownictwem przemysłu bawełnianego i wełnianego.

— Jutro mówić będzie Teresa Pacynał, wręczeniarka-probiarka z ZPB im. Szymańskiego.

Sądząc z ilości nadesłanych wypowiedzi, można stwierdzić, że nasza narada korespondencyjna na temat: „Ujawniamy nowe rezerwy — codziennie

wykonujemy plan” wzbudziła znaczne zainteresowanie. Poszczególne wypowiedzi są w zakładach pracy omawiane i dyskutowane przez robotników i majstrów. Zwracamy się do korespondentów „Głosu Robotniczego”, aby nadesłali nam sprawozdania z takich rozmów i narad. Znajdzie się w nich niewątpliwie sporo nowych rzeczy i wiele słusznych wniosków, które pomogą w dalszym usprawnianiu naszej pracy.

Wypowiedzi przysyłać należy na adres „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 96, dział włókienniczy.

(Wypowiedzi wiceministra Przemysłu Lekkiego, tow. Józefa, zamieszczamy na str. 3).

Narada racjonalizatorów przemysłu włókienniczego

W Łodzi odbyła się narada racjonalizatorów przemysłu włókienniczego, zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókienników, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników i organ CRZZ — „Głos Pracy”.

W naradzie wziął m. in. udział wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Józef.

Referat nt.: „Wynalazczość pracownicza w przemyśle włókienniczym” wygłosił inż. Jarzbiński, przedstawiciel Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego. Inż. Jarzbiński omówił dotychczasowy dorobek racjonalizatorów w poszczególnych gałęziach przemysłu włókienniczego.

W ciągu trzech kwartałów 1952 r. racjonalizatorzy-włókiennicy złożyli 3.490 wniosków i projektów, z których większość znalazła zastosowanie w produkcji. Największą ilością złożonych wniosków mogą się poszczycić pracownicy przemysłu bawełnianego, przede wszystkim ZPB im. Marchlewskiego i WZPB im. I. Maja.

W dyskusji zabierało głos wielu uczestników narady, którzy mówili o osiągnięciach własnych i współtowarzyszy pracy oraz wskazywali na napotykane trudności. Podkreślano przede wszystkim brak

troski o racjonalizatorów, wykazywano przez kierownictwo zakładów. Szczególnie jasno uwidacznia się to na przykład w ZPW w Konstantowie.

Pod koniec narady zabrał również głos wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Józef, mocno podkreślając konieczność jak największego umasowania ruchu racjonalizatorskiego oraz zacieśnienia współpracy między racjonalizatorami a naukowcami. Tow. Józef wskazał również na potrzebę otwarcia właściwą opieką poszczególnych klubów techniki i racjonalizacji przez dyrekcje zakładów, organizacje partyjne oraz rady zakładowe.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA, 19. 1.

W dniu 19 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandii w Polsce p. Eero Jaerneret złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Z partyjnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych

W sobotę i w niedzielę odbywały się na terenie Łodzi i województwa dzielnicowe, powiatowe i miejskie konferencje partyjne, na których delegaci krytycznie i samokrytycznie oceniali roczną pracę swojej organizacji partyjnej oraz dokonali wyboru nowych wład partyjnych, a także przedstawiciele na ogólnolódzką i ogólnowojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą.

Na konferencji partyjnej w DZIELNICY FABRYCZNA, na której przybył I sekretarz Komitetu Łódzkiego ZPPR tow. Jan Jabłoński, zarówno referat sprawozdawczy, jak i dyskusja skupiły się wokół zagadnienia lepszej mobilizacji załóg ZPB im. Stalina do wykonania planów produkcyjnych w czwartym roku Planu 6-letniego.

Jakże raduje się serce — powiedział w swoim wystąpieniu tow. Jabłoński — kiedy słyszy się na konferencji wypowiedzi tak głęboko przepełnione troską o nasze budownictwo socjalistyczne, o naszą przyszłość.

Konferencja, która przeszła pod znakiem bolszewickiej krytyki i samokrytyki, wskazała na braki i niedociągnięcia w pracy ustępującego Komitetu Dzielnicowego, szczególnie w dziedzinie szerokiej mobilizacji mas do wykonywania zadań produkcyjnych oraz na konieczność zwiększenia zaangażowania czujności rewolucyjnej w szeregach partyjnych.

Wytrwała walka z wszelkimi brakami i niedociągnięciami — to warunek naszego postępowania się naprzód, warunek uzbierania wszystkich naszych ogniw, a ogniw partyjnych przede wszystkim — do czekających nas nowych zadań w czwartym roku Planu 6-letniego.

Świadomość tych zadań, zrozumienie, że osiągnięcia gospodarcze wyrastają na gruncie pracy partyjno-politycznej, na gruncie właściwej polityki kadrowej, w walce o stałe podnoszenie produkcji roli członka partii i ideologiczne uzbieranie szeregu partyjnych — przebiegały w referacie i dyskusji na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w DZIELNICY ZPZR GÓRNE.

Obrazy, w których udział wzięli sekretarz KŁ ZPPR, tow. Henryk Winter, członek egzekutywy KŁ ZPPR, tow. Mieczysław Sercerz, oraz prze-



W obradach konferencji Dzielnic Fabrycznej udział I sekretarz KŁ ZPPR tow. Jan Jabłoński.

im. R. Łuksemburga, ŁZPW i inne, z drugiej zaś strony dostarczyły szeregu sygnałów krytycznych i uwag, które pomogą jeszcze bardziej usprawnić i podnieść na wyższy poziom pracę organizacji partyjnych KD Górna.

Uzbrojona w wielką polityczną i organizacyjną dorobek w kampanii wyborów do Sejmu i w nowy oręż, jakim jest styczniowa uchwała rządu, kierując się wskazaniem i uchwałami konferencji — w stanie gotowości bojowej do nowych zadań wchodzi orga-

nizacja partyjna KD Górna w czwarty rok Sześciolatki.

W obradach partyjnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w DZIELNICY ŚRODMIEŚCIE LEWA udział wzięli członkowie egzekutywy Komitetu Łódzkiego ZPPR tow. tow.: Franciszek Lewandowski, Julian Kułak i Teodor Duda.

Obszerny referat sprawozdawczy i sekretarza KD, tow. Mariana Promińskiego, ocenił całokształt pracy partyjnej za rok ubiegły.

Ponad 20 dyskusantów, którzy wystąpili w czasie obrad, mówiło o swoich doświadczeniach w dziedzinie pracy politycznej — wyjaśniającej w fabrykach, na wyższych uczelniach i w szkołach. Dyskusja przepełniona była ostrą i rzeczową krytyką. Tow. tow. Grzegorz z Wytywni Kopli Filmowych, Kerszan z Uniwersytetu Łódzkiego, Kruświska z ZPB im. Dubois i wielu innych mówili o konieczności wzmożenia czujności rewolucyjnej wobec przejawów „ciałowości” wroga. Wielu dyskusantów podkreślało znaczenie szkolenia ideologicznego i studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR dla ulepszenia pracy organizacji partyjnych.

W czasie obrad delegacje z wielu zakładów pracy złożyły konferencji meldunki o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych i przekazywały podziwienia od załóg fabrycznych.

Miejska konferencja partyjna w ZGIERZU zwróciła szczególną uwagę na aktywny udział organizacji partyjnej w walce o podniesienie wydajności pracy, wielowarstwowe znaczenie szkolenia ideologicznego i studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR dla ulepszenia pracy organizacji partyjnych.

Uwaga, Czytelniczki „GŁOSU ROBOTNICZEGO!”

Już za kilka dni rozpoczniemy druk PASJONUJĄCEJ POWIEŚCI pióra wybitnej pisarki radzieckiej laureatki Nagrody Stalinowskiej WIERI KETLIŃSKIEJ

Dla naszych czytelniczek organizujemy w związku z tym ATRAKCYJNY KONKURS Z NAGRADAMI

Szczegóły w najbliższych numerach

DNI LENINOWSKIE

W dniach od 20 do 30 stycznia z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w całym kraju obchodzą Dni Leninowskie.

Postać Lenina — nieśmiertelnego wodza mas pracujących — jest dla całej postępowej ludzkości symbolem walki o pokój, wolność i socjalizm. Pamięć o nim jest drogą do wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Czcą on rocznicę śmierci Lenina jeszcze mocniejszą konsolidacją międzynarodowego proletariatu wokół idei, o które walczył, wokół wielkiej ostoły pokój i socjalizmu — Związku Radzieckiego, którego twórcą był Lenin.

Dla nas, Polaków, postać Włodzimierza Lenina jest szczególnie droga i bliska. Lenin, wielki przyjaciel ludu polskiego, był zawsze nieustraszoną szermierzem sprawy wyzwolenia Polski, przywrócenia jej niepodległości i suwerenności narodowej. Podpis Lenina i podpis jego wielkiego kontynuatora — Józefa Stalina widnieją pod historycznym dokumentem, w którym rząd radziecki anulował carskie traktaty rozbiórowe i uznał prawo Polski do niepodległości.

Postać wielkiego Lenina żyła w świadomości mas pracujących w okresie terroru stalinowskiego, gdy rodzimy reżim faszyzmu krwawo i okrutnie tępił wszelkie przejawy buntu i walki z wyzyskiem. Dzień 21 stycznia, dzień rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, był dniem, w którym pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Polski miliony ro-

botników znękanych terrorem i głodem, wzięli udział w wielkim wodzie, zwracali się z nadzieją swej ocalenia ku Krasnej Górze — dziełu życia, walki i pracy genialnego wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dziś, gdy idea Lenina - Stalina odniosła w naszej ojczyźnie pełny triumf, gdy Polska stała się krajem wolnym i niezależnym, gdy skupiony we Frontie Narodowym naród polski w oparciu o trwałe sojusze, przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego tworzy nowe szczęśliwe życie, rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina uczymy się wspaniałymi osiągnięciami na polu budownictwa socjalistycznego, idee Lenina przekuwamy w czyn swą codzienną pracę.

Tegoroczne Dni Leninowskie pozwolą naszemu narodowi nie tylko dać wyraz gorącym uczuciom czci dla pamięci Lenina, lecz dadzą możliwość nam, socjalistom, głębiej poznać się z jego życiem, z jego działalnością i z jego wielkim dorobkiem teoretycznym.

Na dziesiątkach tysięcy zebrań, akademii, wieczorów świetlicowych w mieście i na wsi, na licznych wystawach bibliograficznych, poprzez gazetki ścienne w szkołach i fabrykach, na kursach języka rosyjskiego jeszcze lepiej ocenimy geniusz i piękną postać Lenina.

Napastnicy amerykańscy dążą do rozszerzenia wojny w Korei

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w Pannundzie mnożą się oznaki, iż dowództwo amerykańskie, przygotowując się zgodnie z planami Waszyngtonu do rozszerzenia wojny w Korei, przechodzi stopniowo od gwałcenia osiągniętych porozumień do ich całkowitego zrywania.

Dnia 16 bm. na posiedzeniu oficerów łącznikowych starszy oficer łącznikowy strony amerykańskiej, Carlock, po raz trzeci w ciągu bieżącego miesiąca odmówił uznania odpowiedzialności strony amerykańskiej za naruszenie porozumienia w sprawie strefy neutralnej, mimo istnienia bezspornych dowodów, iż zasolony amerykański celownik przebiegał podług strefy neutralnej w szoku bojowym nad rejonem konferencji w celu zombardowania i ostrzelania pobliskich pozycji. Świadczy to, że o ile w przeszłości Amerykanie przyznawali się do aktów naruszenia porozumienia, a następnie dokonywali ich ponownie, to obecnie plan ich polega na stanowczym wypieraniu się aktów prowokacji oraz na likwidacji porozumienia.

Celem takiego twierdzenia — podkreśla korespondent — może być jedynie roznamiętnienie kontynuowanie prowokacyjnych przebiegów, aby doprowadzić do zerwania porozu-

Togliatti domaga się referendum ludowego w sprawie ordynacji wyborczej

W dniu 17 bm. w Izbie Deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad decyzją rządu, który w związku z projektem ustawy o „reformie” ordynacji wyborczej postawił sprawę zaufania.

Palmito Togliatti, który zabrał głos w dyskusji oświadczył, iż rząd nie ma prawa stawiać sprawy zaufania odnośnie projektu ustawy jako całości, pozbawiając Izbę Deputowanych możliwości szczegó-

wego omówienia tego projektu i wniesienia doń poprawek. Podejmując tego rodzaju decyzję rząd usurpuje sobie szerokie prawa nie tylko w dziedzinie wykonawczej, lecz również ustawodawczej, co należy wyłącznie do kompetencji parlamentu.

W związku z poważną sytuacją — oświadczył Togliatti — opozycja również powinna wnieść konkretne propozycje. Oświadczamy, że jesteśmy gotowi natychmiast wycofać wszystkie nasze poprawki do projektu ustawy pod jednym warunkiem: aby sam projekt ustawy został poddany pod głosowanie w referendum ludowym. Projekt ustawy przewiduje, że jeżeli jedna z grup partii zablokowanych uzyska chociażby o jeden głos więcej, niż 50 proc. głosów, podział miejsc w Izbie Deputowanych będzie dokonany zgodnie z systemem większościowym.

Jeżeli natomiast żadna z grup partii zablokowanych nie uzyska 50 proc. głosów, to podział mandatów nastąpi według systemu proporcjonalnego na podstawie ustawy wyborczej z 1948 roku. Jeżeli w czasie referendum, które powinno być przeprowadzone równocześnie z wyborami, większość wyborców wypowie się za „reformą”, wówczas powinna ona być zrealizowana, jeżeli większość wyborców wypowie się przeciwko „reformie”, wówczas mandat zostanie rozdzielony zgodnie ze starą ordynacją wyborczą, bez względu na wynik wyborów.

W zakończeniu Togliatti oświadczył, że wąpi, by propozycja jego została przyjęta przez rząd i większość parlamentarną. W konsekwencji, zagrożenie to rozstrzygnąć musi kraj. Protesty ludowe, które miały miejsce w ciągu ostatnich dni przeciwko rządowemu projektowi ustawy, świadczą, że we Włoszech obywateli zaczynały się poważnie ustosunkowywać do sprawy wolności i demokracji.

Wzrost aktywności społecznej i politycznej kobiet polskich

Plenum Zarządu Głównego LK

WARSZAWA, 19. 1. Dnia 18 bm. obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, poświęcone sprawie podsumowania działalności organizacji w roku ubiegłym oraz wytyczeniu planu pracy na rok bieżący.

Na wstępie obrad przewodnicząca Zarządu Głównego — Alicja Musiałowa złożyła sprawozdanie z przebiegu ostatniej sesji Rady SDFK oraz z przygotowań do Światowego Kongresu Kobiet, który odbędzie się w br. w Kopenhadze. Głównym tematem obrad sesji było zagadnienie — walki kobiet krajów kapitalistycznych, zależnych i kolonialnych o pełne prawa ekonomiczne, społeczne i polityczne.

„Szczególnie ciekła jest sytuacja kobiet w krajach zależnych i kolonialnych. W wielu z tych krajów odsetek analfabetów wśród kobiet przekracza 90 proc. Kobiety nie posiadają tam przeważnie żadnych praw — mówiła Alicja Musiałowa. — O prawa te walczyły kobiety wszystkich krajów kapitalistycznych, których ustrój skazuje kobiety na poniżenie, a często na skrajną nędzę i poniewierkę. W walce tej wspiera je i do- daje im siły przykładać życia kobiet Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej — krajów, w których władza mas ludowych dała kobiecie pełne prawa i otworzyła przed nią i jej dzieckiem szczęśliwe, pokojowe i twórcze życie. Tej właśnie sprawie, sprawie praw kobiet poświęcone będą zbliżające się obrady Światowego Kongresu Kobiet”.

Obszerny referat o działalności organizacyjnej Ligi Kobiet w roku 1952 wygłosiła sekretarz Zarządu Głównego Helena Dworakowska. Jak wynika z referatu, Liga osiągnęła w roku ub. poważne sukcesy w pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego kobiet polskich oraz w mobilizowaniu ich do realizowania zadań Planu 6-letniego. Poważ-

ny wzrost aktywności społecznej i politycznej kobiet wyraża się m. in. w coraz szerszym ich udziale w pracy poszczególnych ogniw władzy ludowej, w kierowaniu życiem społecznym i politycznym naszego państwa. W ostatnich wyborach do Sejmu wybrano na posłów 74 kobiety, a na zastępców posłów — 39 kobiet. W gminnych, powiatowych i wojewódzkich radach narodowych pracują 14.783 kobiety radne. Celem uaktywnienia kobiet w radach narodowych Zarząd Główny i zarządy wojewódzkich LK zorganizowały w ubiegłym roku szereg kursów konferencji dla kobiet radnych. W kursach konferencyjnych wzięło udział ponad 12 tys. uczestniczek.

Dość intensywną akcją propagandową i informacyjną LK dążyła do podniesienia w ub. roku do pracy w nowych zawodach. Np. ilość kobiet pracujących w przemyśle i rzemiołstwie przekroczyła w tym okresie 31 proc. ogólnego stanu zatrudnienia w tej dziedzinie gospodarki narodowej, w transporcie i komunikacji 16 proc., a w budownictwie 11 proc.

W dalszym ciągu referat sekretarza Dworakowskiej przedstawiała stały wzrost sieci urzędów socjalnych, szczególnie w zakresie opieki nad dziećmi kobiet pracujących. W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie, nakreślone zostały wytyczne pracy organizacji na rok 1953. Wskazano na potrzebę dalszego umocnienia organizacji m. in. przez organizowanie nowych kół w szczególności w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR. Główny wysiłek w pracy organizacyjnej LK zwrócony będzie w roku bieżącym na pracę wśród kobiet w ich bezpośrednich miejscach zamieszkania, przy czym pogłębiona zostanie treść pracy ideologicznej i wychowawczej. Szeroko omówiono również zagadnienie wzmożenia aktywizacji zawodowej kobiet oraz kierowania ich do nowych zawodów.

Rekonstrukcja Muzeum Lenina w Poroninie

WARSZAWA, 19. 1.

W związku z 29 rocznicą śmierci W. I. Lenina, Twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, Wódza i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu — staraniem Wydziału Historii Partii KP ZPRR dokonana została rekonstrukcja Muzeum Lenina w Poroninie.

W Muzeum rozszerzona została ekspozycja sali poświęconej życiu i działalności kontynuatora dzieła Lenina — Wódza światowego obozu pokój i socjalizmu, J. W. Stalina. Sala ta uzupełniona została materiałami XIX Zjazdu KPZR. Rozszerzona i zaktualizowana została również ekspozycja sali poświęconej krajom demokracji ludowej.

Poza tym, nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” pojawił się w druku opracowany przez Wydział Historii Partii KP ZPRR — album pt. „Muzeum Lenina w Poroninie”, liczący około 300 stron druku.

„Trud” o filmie „Pierwsze dni”

MOSKWA, 19. 1.

Dziennik „Trud” zamieścił obszerną recenzję J. Rożkova pod wymownym tytułem: „Film, nawołujący do czujności”. Zaznając, że czytelnika radzieckiego z akcją filmu „Pierwsze dni”, który w sposób prawdziwy ukazuje widzieliśmy kreację roboty wroga klasowego, recenzent podkreśla jego aktualność.

Stanowcze żądanie narodu polskiego

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę. Oparając się m. in. na tak niezłych dowodach, jak zrzucenie śmigłowca w Polsce, jak całe archiwum WIN, jak książka ambasadora amerykańskiego w Warszawie, Stantona Griffisa, rząd polski demaskuje zbrodniczą, szpiegowsko — dywersyjną działalność rządu USA, wymierzoną przeciwko Polsce.

Nota polska ze wszystkimi szczegółami opisuje sprawę zrzucenia przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku w województwie kosiłkowskim dwóch dywersantów — Stefana Skrzyszewskiego i Janusza Patęrkę oraz Dionizego Sosnowskiego, uzbójczych w sprzęt pochożenia amerykańskiego, który służył im miał do prowadzenia zbrodniczej akcji na terytorium Polski. Obaj szpiegi zostali zwerbowani przez wywiad amerykański, działający w Niemczech zachodnich, mający za zadanie przygotowanie i organizowanie szpiegostwa, dywersji i sabotażu, wymierzonych przeciwko państwu polskiemu. Obaj przeszli specjalne przeszkolenie w dywersyjno — szpiegowskiej szkole, zorganizowanej przez władze amerykańskie, w której wykładowcami byli przebiegli oficerowie amerykańscy. W szkole tej zaprawiano „słuchaczy” do rzemiosła morderców, szpiegów i dywersantów. Odcieci od jakiegokolwiek kontaktu ze światem, całe dni spędzali na zapoznawaniu się pod okiem amerykańskich oficerów — specjalistów w tej dziedzinie — z tajnikami służby szpiegowskiej, z tajnikami zbrodniczej, przestępczej działalności, do jakiej przeznaczali ich wywiad amerykański.

4 listopada 1952 roku, gdy amerykańscy przebiegli doszli do wniosku, że ich wychowankowie nabyli już niezbędne kwalifikacje, obaj szpiegi zostali oddawieni na lotnisko w Wiesbaden, gdzie po zaopatrzeniu ich w kombinезony, hełmy i spadochrony, po wręczeniu im ampułek z trucizną, zadawano ich na amerykański samolot wojskowy. O godz. 19.40 nastąpił start. Przelot nad Hamburgiem, nad wyspą Bornholm i skok na znak zie-

lonym światłem, umieszczonym obok drzew, dany przez pilota. Szpiegi nie zdołali jednak wypełnić zbrodniczych zadań, powierzonych im przez ich amerykańskich mocodawców — zostali bowiem ujęci przez polskie władze bezpieczeństwa.

„Omówiony wyżej fakt przygotowanego z premedytacją i dokonanego pogwałcenia granicy polskiej oraz zrzutu wyszkolonych przez wywiad amerykański zbrodniarzy na terytorium Polski — stwierdza nota rządu polskiego — nie jest pierwszym tego rodzaju wrogiem wobec Polski aktem, dokonanym przez rząd Stanów Zjednoczonych. Wystarczy przypomnieć fakty przytoczone w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 12 stycznia 1952 r. skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej funduszu 100 milionów dolarów, przeznaczonych na dywersję i sabotaż między innymi w Polsce, na którą to notę rząd polski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Rząd polski odpowiedział w tej notie odpowiednią rządu Stanów Zjednoczonych za nasłanianie do Polski szeregu dywersantów i szpiegów, przesłanych w specjalnych ośrodkach, prowadzonych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina”.

Tego rodzaju działalność USA ma swoją w Polsce historię i nie będzie przesady stwierdzenie, że rozpoczęła się ona wraz z oddaniem ostatnich strażów drugiej wojny światowej. Polityka ta prowadzona wbrew intencjom narodu amerykańskiego, pragnącego pokojowych stosunków z narodem polskim, zmierza do tego, aby pozbawić Polskę samodzielnego bytu, aby podporządkować naród polski interesom monopolu amerykańskiego, aby zahamować, uniemożliwić odbudowę i dalszą rozbudowę gospodarki polskiej.

Koła rządzące USA chwytają się wszelkich nikczemnych sposobów, aby osiągnąć te cele. Były próby brutalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski, wywierania presji politycznej i gospodarczej. Akredytowani w Polsce amerykańscy pracownicy dyplomacyjni, nie wyłączając

jak pewnych dyplomatów w randze ambasadorów, jak np. Bliss-Lane czy Stanton Griffis, nadużywali przysługującego im immunitetu i prowadzili działalność sprzeczną z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego. Jedną odpowiedzią na protesty rządu polskiego były bądź gwałtowne a wykręcone zaprzeczenia, bądź milczenie. „Ale — jak stwierdza nota polska — rząd polski znalazł niespodziewanego informatora, wartygodnego — jak należy przypuszczać — nawet dla rządu Stanów Zjednoczonych, w osobie byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Stantona Griffisa”.

Z opublikowanej w grudniu ub. r. książki Griffisa, który opuścił służbę dyplomatyczną, można się dowiedzieć wielu szczegółów, jakie typowych dla działalności „dyplomatej” placówek amerykańskich. Książka Griffisa podaje okładny opis ucieczki za granicę amerykańskiego agenta Mikołajczyka, zorganizowanej i przygotowanej przez samego ambasadora amerykańskiego. Podaje ona szczegóły wykorzystywania przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce nietykalności poczy dyplomaty, dla przesyłania tajnej korespondencji, pochodzącej z antychańskich ośrodków do ich centrów w Watykanie.

Nie ma zbrodni, nie ma działalności przeciwko Polsce, w której w tej czy innej formie nie maczałby palców rząd USA. W toku wielu procesów, w których wyniku osądzonych zostało szereg dywersantów i terrorystów działających na szkodę Polski, ujawniona została zbrodnica rola odosobnionych pracowników amerykańskich placówek dyplomatycznych. Zabójcy Martyk, których do potwornej zbrodni pchnęła ziębia nienawiści do Polski propaganda amerykańska, pozostawali również w ścisłym kontakcie z niektórymi pracownikami ambasady amerykańskiej.

Nie mając nie wspólnego z „dyplomacją” działalność amerykańskich placówek w Polsce jest, rzecz jasna, odbiciem polityki rządu USA wobec Polski. Wyrazem tej polityki popierania i organizowania oraz finansowania zbrodniczych akcji, godzących w polską suwerenność i Polskę, było wysygnowanie w 1951 roku specjalnego funduszu w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczonych na finansowanie działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej skierowanej m. in. także przeciwko państwu polskiemu. To z pomocą tego funduszu montowane są ośrodki dywersji na terenie Polski. To z tego funduszu finansowane są kursy wywiadowczo-dywersyjne, montowane są organizacje typu „komisji krajowej rady politycznej”, będącej w Niemczech zachodnich jedną z komórek wywiadu amerykańskiego. To z funduszu 100 milionów dolarów oplatani są zdrajcy narodu polskiego — WRN-owcy, Białas i Zaremba, werbujący agentów dla „komisji krajowej rady politycznej”. To z funduszu 100 milionów dolarów finansowane były opracowywane przez sztab armii USA tzw. „plan Wulkan” — plan obrócenia w perzynę wielu miast i ośrodków przemysłowych w Polsce. Fakt jest, że rząd USA przekazał milion dolarów, licząc, iż organizacja ta zwerbując do siebie szereg zdrajców, będzie w stanie wykonać plan.

Fundusze te zostały przez kierowników WIN złożone wladom polskim. Zgłaszają się również do władz polskich poszczególni agenci wywiadu amerykańskiego zwerbowani wśród zdrajców narodu polskiego. Wystarczy chociażby przytoczyć wypadek Jana Honny i Wandy Weber, pracowników „komisji krajowej rady politycznej”. Świadczy to o tym, że pod wpływem konsolidacji moralno-politycznej społeczeństwa polskiego pogłębia się rozkład i nawet wśród swolucji placówek amerykańskich zbrodniczych elementów. „Najwyższy już czas — stwierdza nota rządu polskiego — aby rząd Stanów Zjednoczonych uświadomił sobie polity niefortunnym próbach i gorzkich dla siebie do-



Spadek akcji szpiegowskich

(„Szpietki”)

Kobiety francuskie domagają się paktu pokoju

PARYŻ, 19. 1.

W Saint-Ouen pod Paryżem odbyła się w sobotę i niedzielę sesja Rady Związku Kobiet Francuskich.

Rada Związku Kobiet Francuskich uchwaliła odezwę, w której stwierdza m. in.: dzieci naszej cierpią wskutek zimna i głodu. We Francji jest blisko 3 miliony bezrobotnych. Za milardami odbierane naszym rodzinom rad produkcyjne bomby i armaty, których używa do wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu. Jednocześnie wielkie koncerny zwiększają wciąż swe zyski. W roku 1950 ujął w obrotu 329 miliardów franków, nie mówiąc o zyskach ukrytych.

Oligarchia rządząca krajem podpisała plan Marshalla, który całkowicie podporządkował

Francję Stanom Zjednoczonym oraz pakt atlantycki, który jest paktem wojny, a obecnie zamierza podpisać układy popierające faszyzm niemiecki po to, aby zachować swoje przywileje.

Kobiety i matki francuskie! Kłamać dość już trwały Jesli zjednoczymy nasze wysiłki, to potrafimy wywalczyć pakt pokoju, który zniszczy nadmierne podatki na zbrojenia i polozy kres wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Zjednoczone z kobietami i mężczyznami całego świata możemy wywalczyć pokójowe uregulowanie problemu niemieckiego Wajczmy o to, aby Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Chiny Ludowe podpisały pakt pokoju!

Dokerzy bronią pokoju

PARYŻ, 19. 1.

Korespondent „L'Humanite” donosi z Oranu, że tamtejsi dokerzy odmówili jednogłośnie wyładowania ton bomb lotniczych, które przywieziono do Oranu z Marsylii na statku „Toussaint”.

MARSZ WYDARZEN

Program
J. F. Dullesa

Przed komisją Senatu amerykańskiego wygłosił pose Eisenhowerowski, ster spraw zagranicznych J. F. Dulles. Oświadczył, że w tym momencie, przedstawia „nowy” program polityki i program „nowego” świata, oświadczył, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

Zachęcając się nienawistnie do tych kraj i narodów, które wyszły z kapitalistycznego jarzma, Dulles, mówiąc, że „ogrodził” świat, w którym głównym punktem tego programu będzie wzmożenie z ilizacji i współpracy między krajami demokratycznymi za dolarity amerykańskie i w dyktando imperializmu amerykańskiego.

XXII lista nagrodzonych w konkursie „Co wiesz o Kraju Rad?”

1338. Alina Kanalszko, Tomaszów, Nowotki 11, robotnica — pamiątki i dyplomy.
1339. Bronisław Grajda, Sieradz, Armii Czerwonej 74 — pamiątki.
1340. Jan Kazmierczak, Łódź, Płwna 53, szofer — imbrzyk.
1341. Kazimierz Kadzik, Łódź, Kilińskiego 124, uczeń — skarpety.
1342. Aleksander Winter, Łódź, Sejmowa 2, szofer — pamiątki i dyplomy.
1343. Kazimierz Gorajek, Jachowice, p-ta Zduny — szalik.
1344. Władysław Wołkasiński, Pabianice, Łukowa 4, księgowy — pamiątki i dyplomy.
1345. Anna Białkowska, Łódź, Dolna 6, uczennica — imbrzyk.
1346. Kazimiera Wiczeorek, Łódź, Świerzeńskiego 9 — kalosze.
1347. Czesław Paszkowski, Łódź, Kilińskiego 145, strażnik — pamiątki i dyplomy.
1348. Lech Białicki, Adelnówko, Sosnowa 10, uczeń — pamiątki i dyplomy.
1349. Stefan Rżanek, Łódź, Żeromskiego 44, księgowy — pamiątki i dyplomy.
1350. Tadeusz Miller, Pabianice, Nowotki 6, uczeń — pamiątki i dyplomy.
1351. Jan Kazmierczak, Zgierz, 17 Stycznia 48, majster — pamiątki i dyplomy.
1352. Zygmunt Winiński, Łódź, Armii Czerwonej 127 — pamiątki i dyplomy.
1353. Marian Orzechowski, Łódź, Żelazna 17 — książka.
1354. Zdzisław Matusewski, Zduńska Wola, Srebrna 1 — wieszak.
1355. Henryk Ciechanowski, Łódź, Pojezierska 58, uczeń — pamiątki i dyplomy.
1356. Zbigniew Wład, Łódź, Jaracza 34, student — podstawka do szpilek.
1357. Stanisław Adamczewski, Łęczyca, Waryńskiego — pamiątki i dyplomy.
1358. Jan Sikorski, Łódź, Skierniewicka 11, prac. umysłowy — krawaty.
1359. Janina Wiczeorek, Łódź, Jachowicka 13, szwaczka — obrus.
1360. Alina Kosiewicz, Łódź, Miedzianna 11, rachmistrz — książka.

Nagrody — odbierać można codziennie w redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 96, w godzinach od 12 do 18.

Kolejną listę zdobywców nagród — opublikujemy w następnym numerze.



NARADA KORESPONDENCYJNA UJAWNIAMY NOWE REZERWY CODZIENNE WYKONUJEMY PLAN

Nasze najważniejsze zadania

Jedną z najważniejszych zadań, które w r. 1953, to w r. 1952 planowana produkcja przedsięwzięcia wynosiła 172, a wieloletnia 173. W roku 1951 produkcja tkanin bawełnianych osiągnęła w stosunku do 1937 r. 140,3 proc., a wieloletnia 200 proc.

Jak z tego wynika, przemysł włókienniczy, a w szczególności dwie jego podstawowe gałęzie — przemysł bawełniany i wełniany, mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. Sukcesy te jednak nie mogą przesłaniać nam faktu, że obydwa te przemysły w roku ubiegłym nie zrealizowały w pełni stojących przed nimi zadań, a to ma skutek niedostatecznej i zbyt późnej mobilizacji do walki o plan i w związku z tym niepełnego wykorzystania posiadanych rezerw.

Zadania czwartego roku Planu 6-letniego są trudne i napięte i wymagać będą w porównaniu z rokiem minionym dalszego zwiększenia wysiłków, tym bardziej że konieczne jest odrobienie poważnych zaległości, wyrównanie długu w postaci tysięcy kilogramów przedzi i metrów tkanin, jakie przemysł wełniany i bawełniany winne są społeczeństwu.

W celu wygrania na całej linii bitwy o pełną realizację zadań czwartego roku Szesciolatki konieczne jest przede wszystkim uruchomienie i wykorzystanie istniejących w przemyśle bawełnianym i wełnianym rezerw, których szukać należy w lepszym wykorzystaniu parku maszynowego, a to w oparciu o wprowadzenie właściwych norm, w likwidacji tzw. „wagich gądoł”, rozszerzeniu socjalistycznego współzawodnictwa, wielowarstwowości, ruchu racjonalizatorskiego, szkolenia metodą „do Kowalewa”, małej mechanizacji i objęciu systemem akordowym większej niżeli dotychczas ilości prac.

Najlepszym dowodem, jak wielkie jeszcze rezerwy kryją się w naszym przemyśle włókienniczym, są różnice dysproporcje pomiędzy wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi, osiągniętymi przez poszczególne zakłady. I tak, jeżeli przeciętna wydajność w kg/nr na 1000 wrzeczono-godzin w przedziałach ciekopiędnych branży bawełnianej, przyniesiemy w III kwartale 1952 r. za 100, to w Ożarówce ZPB wskaźnik wydajności wynosił w tym samym okresie tylko 83 proc., natomiast w ZPB im. H. Sawickiej — 113 proc. Nie inaczej jest w tkalnictwie, gdzie średnia wydajność w tysiącach watów na krosnógodzinę kształtuje się od 80 proc. (ZPB w Żarach) do 125 proc. (ZPB im. Dzierżyńskiego).

Ta niedostateczna wydajność parku maszynowego wynika z braku troski o jego stan techniczny, z nieprzeprowadzania w zaplanowanych okresach remontów kapitalnych i bieżących oraz nieprawidłowej eksploatacji urządzeń.

Rytmiczną realizację planów utrduniają także nadmierne postoje. Spowodowane są one w pierwszym rzędzie nie zawsze na odpowiednim poziomie stojącą organizacją pracy.

Zagadnieniem, któremu przemysł bawełniany i wełniany, jak dotychczas, poświęcał zbyt mało uwagi, jest sprawa jakości. Nie osiągnął w roku ubiegłym zaplanowanej ilości produkcji pierwszego gatunku przemysłu wełniany, nie osiągnął jej także wiele zakładów w przemyśle bawełnianym, dlatego że większość kierownictw technicznych i politycznych sprawa walki o ilość przesłania zagadnieniem nie mniej ważne — jakości produkcji.

Rezerwy, istniejące jeszcze w naszym przemyśle włókienniczym, są ogromne, a fakt niedostatecznego ich wykorzystania świadczy o niskim w wielu wypadkach poziomie pracy personelu techniczno-inżynierskiego oraz

Alojzy Jóźwiak

Wiceminister Przemysłu Lekkiego



administracyjnego poszczególnych zakładów i centralnych zarządów, świadczą, że w sposób daleko niedostateczny

W Polsce Ludowej, w naszym marszu ku socjalizmowi, pełna mobilizacja posiadanych rezerw produkcyjnych ma niezmienne ważne znaczenie dla zapewnienia wzrostu dobrobytu mas pracujących, dla dalszego szybkiego rozwoju i umocnienia naszej gospodarki narodowej, i dlatego konieczne jest, abyśmy w roku bieżącym, w czwartym roku Planu 6-letniego, energiczniej zabrali się do wykonywania i wprowadzania do produkcji istniejących rezerw.

Jednym z najważniejszych czynników, umożliwiających nam wykorzystanie rezerw, jest współzawodnictwo. Przez udział w najróżnorodniejszych jego formach, w ruchu korbaleńców, w ruchu wielowarstwowym, w ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, klasa robotnicza dokumentuje swoje stanowisko gospodarza ludowego państwa. Dlatego też jednym z najpilniejszych zadań całego aktu partyjnego i bezpartyjnego jest dalsze rozwinięcie współzawodnictwa, jako ruchu ciągłego i nieodłącznego z realizacją bieżących zadań.

Aby umożliwić pełniejsze wykorzystanie posiadanych rezerw i zabezpieczyć realizację zaplanowanych na rok bieżący zadań, w przemyśle bawełnianym przewidziano szereg typowych specjalizacji i współzawodnictwa przedsiębiorstw. Równocześnie na szeroką skalę zastosowana zostanie regeneracja wrzecion i innych elementów, co umożliwi podniesienie na wyższy poziom sprawności technicznej parku maszynowego. Poza tym urządzenia szeregu zakładów o przestarzałej konstrukcji zostaną przebudowane i unowocześnione.

Przemysł wełniany winien w centrum swoich zainteresowań postawić w roku bieżącym sprawę racjonalnej gospodarki surowcem, gdyż jak dotychczas, pozostawia ona jeszcze wiele do życzenia. Zdarzają się wypadki, jak to np. miało miejsce w ZPW im. Waryńskiego, że nadające się do dalszego przerobu odpadki, zamiast iść do przedziału odpadkowych, oddane zostały do przerobu przemysłowej papierznicy. Konieczne jest także w tym przemyśle daleko idące usprawnienie manipulacji surowcem. Sprawa dobierania odpowiednich mieszanek dla poszczególnych asortymentów nie może stanowić tajemnicy pilnie strzeżonej przez grupę „speców”, że szkoda dla całego przemysłu. Trzeba następnie przeprowadzić klasyfikację parku maszynowego (selfaktorów) i ustalić jednolite normy, od czego uzależniony jest ogólny wzrost wydajności pracy i zarobków robotników.

Musimy także bezwzględnie rozwinąć wielowarstwowość w oddziałach przygotowawczych, która nie nadaje za postępowaniem na tym odcinku dokonywanym w oddziałach podstawowych, a także szczególną uwagę poświęcić jakości produkcji. Trzeba wreszcie wykorzystywać te wielkie możliwości, jakie kryją się w obecnym systemie akordowym, większej, aniżeli dotychczas, ilości prac.

Uchwała z dnia 23 stycznia br., zadająca decydujący cios spekulacji i wprowadzająca stabilizację cen, stwarza niezwykle korzystne warunki dla realizacji naszych zadań produkcyjnych, dla podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Walczmy z coraz to większą energią i zapałem o stały wzrost wydajności pracy, o wyższą i lepszą jakościową produkcję, o pełne wykorzystanie rezerw, wzorując się na jakże bogatych doświadczeniach radzieckich. Popularyzujmy, przodując metody, sposoby organizacji pracy naszych czołowych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

W łódzkich fabrykach powinny powstać Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego

Jednym z zagadnień, które z całą mocą zostały postawione przez towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR, jest sprawa pełnego wykorzystania wszystkich istniejących warunków dla systematycznej poprawy bytu klasy robotniczej. — „Przy wytycznych starych i nieustannej trosce o te sprawy — mówił towarzysz Bierut — położenie materialne klasy robotniczej, mimo trudności, może i powinno się polepszać”.

Wymownym tego świadectwem są m.in. możliwości, które kryją się w Oddziałach Zaopatrzenia Robotniczego — w tej nowej formie zaopatrzenia załóg robotniczych.

Zadaniem OZR jest stała troska o poprawę warunków bytu tych rzęs robotników, na których spoczywają największe i najbardziej odpowiedzialne obowiązki, których praca ma decydujące znaczenie dla realizacji naszych planów.

Od czasu opublikowania uchwały Prezydium Rządu w sprawie organizowania Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego upłynęło już półtora roku. W tym czasie na terenie całego kraju — w kopalniach, hutach, na budowach i w większych instytucjach powstało ponad 400 tego rodzaju placówek. Wiele spośród nich stało się już swego rodzaju dużymi przedsiębiorstwami, prowadzącymi własne

gospodarstwa rolne, stołówki, własne sklepy, punkty usługowe, a nawet zakłady fryzjerskie. Nie trzeba chyba udawać, jak wielką są one pomocą dla robotników, a zwłaszcza dla kobiet pracujących, którym prowadzenie gospodarstwa domowego pochłania wiele czasu.

A jak wygląda sprawa Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego w Łodzi? W mieście naszym istnieją załadowe trzy Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, z których jedną działalność wykazuje OZR przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego. Natomiast dwa pozostałe, przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókien Sztucznych i Okręgowym Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji, powstały dopiero niedawno i nie przejawiają jeszcze żadnej działalności.

Sprawa OZR do tej pory w najmniejszym stopniu nie wykazuje zainteresowania ani Okręgowej Rady Związków Zawodowych, ani centralne zarządy. Mimo że we wszystkich większych zakładach przemysłowych bawełnianego i wełnianego jak np. ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Waryńskiego, ZPW im. Barlickiego i wielu innych istnieją pełne możliwości dla zorganizowania OZR, do tej pory ani dyrekcje tych zakładów, ani rady zakła-

dowe nie wykazały w tym kierunku żadnej inicjatywy.

A przecież w zakładach tych większość załogi stanowią kobiety, którym zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, korzystanie z usług fabrycznego warsztatu szewskiego lub krawieckiego znacznie ułatwiłoby prowadzenie gospodarstwa domowego.

W mieście naszym OZR powinny przejąć stołówki fabryczne, których stan sanitarny i jakość posiłków pozostawia wiele do życzenia. Niemal we wszystkich większych fabrykach łódzkich istnieją możliwości prowadzenia tuczu trzody chlewnej odpadkami ze stołówek. Doświadczenia PSS, która w swej tuczarni na Radogoszczu wyłącznie z odpadków pokonsumpcyjnych utrzymuje już ponad 400 sztuk świń, świadczą, że tego rodzaju inicjatywa ma pełne szanse powodzenia.

Jasne jest, że Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego w naszym mieście powstają i będą się naliczyć, rozwijać tylko wówczas, gdy do sprawy tej z całą energią wezmą się działające związki, dyrekcje zakładów i Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Szczególnie duże pole do działania oddziały te mają obecnie po wprowadzeniu w życie uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Daje ona OZR szerokie pole do działania, zwłaszcza jeżeli chodzi o zaopatrywanie sklepów fabrycznych i stołówek w mięso i artykuły spożywcze, zakupowane po niższych cenach od chłopów.

Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego powinny być najściślej powiązane z wszystkimi większymi fabrykami łódzkimi. Sprawa ta niewątpliwie winna się zająć Okręgowej Radą Związków Zawodowych wraz z poszczególnymi centralnymi zarządami. Trzeba bowiem pamiętać, że OZR to bardzo istotny przejaw troski państwa ludowego o stałą poprawę bytu mas pracujących, to dalszy krok dla ułatwienia trudniejszego bytu w produkcji. Dobrze pracujący OZR podnosi poziom życia czołowych załóg, stabilizuje je, ściślej wiąże z zakładem i polegać też ożyliwy wysiłek produkcyjny.

BIE.

B. R.

Z ukosa

Co Kraj, to obyczaj...

Ktoregoś dnia, w oddziale szwalni ZPD im. Rychlińskiego pękł pasek przy jednej z maszyn do szycia.

Po dwóch godzinach na „miejscu wypadku” byli już wszyscy mechanicy z majstrem Krajem na czele. Rozległy się okrzyki: — Niebyska! Pękł pasek! Iż teraz będzie robota z naprawianiem!



Majster Kraj zamysłił się i po godzinie błyskawicznie ocenił powagę sytuacji: — Poważna awaria! Trzeba poprawić plan pracy. Wybrać kogoś odpowiedzialnego, kto by podał ciężkiemu zadaniu i naprawił pasek. No, kto na ochotnika?

Zalega cisza. Nio dziwnego. Zreperował pasek, to nie było co. Trzeba wziąć igłę, szpagat, następnie igłą przebić rzemień albo jeszcze spiąć go kłami. Toteż nikt nie ma odwagi podjąć „uczucia” majstra Kraja.

Mijają godziny. Wreszcie ktoś proponuje nieśmiało, że może by pasek zreperował Staś. Staś kategorię protestuje. Nie na niego kolej. Pół roku temu zreperował przecież taki sam pasek. Więc może by tak Jaś? O, nie, Jaś nie lubi nawlekać igły. W takim razie Manusia? Manusia boli dziś głowa...

W taki oto oryginalny sposób pracuje brigada majstra Kraja. Podobnie, jak z paskiem, dzieje się z trybikiem, śrubką, blaszką albo igłą. Zawsze konsylium, kryzys, kłótnie i dąsy, a robota leży.

Jest wprawdzie przysłowie, że „co kraj, to obyczaj”, mimo to jednak brigada majstra Kraja powinna jak najszybciej zmienić swe obyczaje.

BIE.

B. R.

Każda decyzja musi być przemysłowa

W pierwszych dniach stycznia od naszego korespondenta z ZPB im. Szymańskiego, tkacki Marci Opalski, otrzymał list, w którym pisał o ołbrzymich trudnościach, jakie napotyka załoga tkalni, w swej walce o pełną realizację planów produkcyjnych. Tkálnia, która w roku ubiegłym z nadwyżką realizowała swe zadania, w pierwszej dekadzie br. uzyskiwała zaledwie 95 proc. Są duże postoje, tkacki nie wykonują swych baz i zamiast na 6 krosnach, pracują na 4.

Co się stanie z naszą wielowarstwowością? — zapytuje korespondentka.

Okazuje się, że przyczyną tych niedomagań i nagłego spadku wydajności było to, że tkálnia zamiast dostarczać jej dotychczas wózków na cewkach o długości 210 mm otrzymywała od 1 stycznia wózków na małych cewkach (160 mm).

W roku ubiegłym tkálnia ZPB im. Szymańskiego, przechodząc w całości na produkcję jednego asortymentu, miała przez CZPB zagwarantowane dostawy przędzy na długich cewkach h. Ale od 1 stycznia br. wszystko uległo zmianie. Centralny Zarząd, zamiast, jak dawniej, dawać wózków z ZPB im. Stalina, zdecydował, aby dostarczano go skądinąd, na małych cewkach. Mają one prawie o 50 proc. nawoju mniej, nie więc dziwnego, że tkálnia, pracująca na 6 krosnach wąskich, albo na 4 wą-

skich i 2 szerokiach czy też 4 szerokiach, nie były w stanie obsłużyć tej ilości warsztatów.

Słusznie też w liście do redakcji tow. Opalska zapytywała, jakie są w takiej sytuacji możliwości podwyższenia wydajności pracy i zarobków tkaczek.

Któż ponosi winę za to, o kresowe załamanie produkcji w tkalni ZPB im. Szymańskiego? Przede wszystkim Centralny Zarząd. Dyrekcja tkalni nie została bowiem powiadomiona o tym, że wstrzymane zostają dostawy wózków na długich cewkach. Odpowiedni rozdziałnik przędzy z CZPB otrzymała dopiero 7 stycznia.

Dowiedział się z niego, że tkálnia będzie zaopatrywana w przędzę nie jak dawniej przez ZPB im. Stalina, a przez ZPB im. Dwyżli.

Wynika stąd, że Centralny Zarząd nie przemyslał, jakie z tego powodu powstaną komplikacje i jak się to odbije na wykonaniu planu przez tkálnię ZPB im. Szymańskiego.

Tow. Wójt, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, w artykule zamieszczonym w „Głosie Robotniczym” w dniu 13 stycznia br. stwierdził m. in.: — Centralne zarządy często przejawiają brak troski o należyte zabezpieczenie normalnego funkcjonowania zakładów. Kierując częstokroć za biurka, bez znajomości potrzeb konkretnych zakładów produkcyjnych, — przyczyniają się one nieraz swym biurokratyzmem do powstania postojów lub zanizania wydajności pracy.

Przykład tego mielibyśmy właśnie w ZPB im. Szymańskiego. Wskutek interwencji kierownictwa technicznego, CZPB 8 stycznia zmienił swą pierwotną decyzję i tkálnia otrzymała już teraz będzie wózków z ZPB im. Armii Ludowej na cewkach długich.

Biad został więc szybko naprawiony. Widać on był jednak przestroga i nauka na przyszłość, a mianowicie, że każda decyzja, każde zarządzenie musi być odpowiednio przemysłowe, gdyż w przeciwnym razie może ono wywołać takie skutki, jakich świadkami byliśmy właśnie w tkalni ZPB im. Szymańskiego.

M. S.

Gospodarstwo rolne FSO na Żeraniu



W ramach prac Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu założyła gospodarstwo rolne w Jadowie k. Radzyna. Otrzymała produkty przeznaczone są do zaopatrywania istniejących na terenie FSO czterech stołówek i baru mlecznego oraz częściowo sieniarni bufetu i sklepu wielobranżowego.

NA ZDJĘCIU: pracownicy obory Anna Nawrocka i Marcela Monacka podczas zajęć w oborze.

Dokumenty patriotyzmu polskich komunistów

Historia ujawniła całą chydę zdrady burżuazji, ukazała jednocześnie prawdę o plomienionym patriotyzmie polskich komunistów. Prawda ta przemawia językiem autentycznych dokumentów, zawartych w zbiorze, który ukazał się niedawno nakładem „Książki i Wiedzy”.

Pierwszą część zbioru obejmuje okres formowania się burżuazji państwa polskiego jako państwa marksistowskiego. W Polsce, która niepodległość swą uzyskała dzięki zwycięstwu Rewolucji październikowej, władza wskutek zdrady PPS dostaje się w ręce burżuazji. Rezygnując z polskich Ziemi Zachodnich, rząd obywateli i kapitalistów dąży do zagarnięcia i kolonizacji eksplatacji ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich. Uciśkając naród, wyprzedając bogactwa kraju kapitalistom zagranicznemu, burżuazja usiłuje rozpaść hece nacjonalistyczną, dawną nienawiść Polaków do caratu obrócić przeciw państwu robotników i chłopów, aby odciągnąć uwagę mas od spraw wewnętrznych. Jednocześnie pragnie znaleźć dogodny pretekst do rozgromienia ruchu robotniczego, złączonego z rosyjskim ruchem rewolucyjnym tradycją wspólnych walk. Pałając nienawiścią do Kraju Rad, reakcja sprzymierza się z zajadłymi wrogami Polski, carskimi generałami Kozłowskim i Denikinem, aby wspólnie z nimi zdusić młodą Republikę Radziecką.

KPP od pierwszej chwili swego istnienia Komunistyczna Partia Polski łączyła walkę o rewolucję społeczną z walką o prawdziwą niepodległość Polski, o prawdziwą suwerenność narodu polskiego.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

Od uchwały IV konferencji KPP (z 1920 r.) Komunistyczna Partia Polski łączyła walkę o rewolucję społeczną z walką o prawdziwą niepodległość Polski, o prawdziwą suwerenność narodu polskiego.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

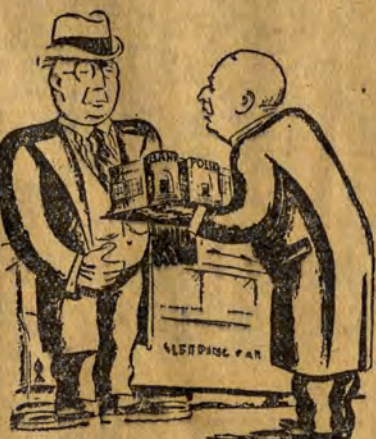
„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.

„Dla KPP nie może być obrony niepodległości Polski bez rewolucji proletariatu i rządu robotniczo-chłopskiego, tak nie może być rewolucji, która by nie zniszczyła i nie utrwaliła niepodległości państwa polskiego”.



Karykatura, ilustrująca przebieg polityki polskiej w ręce kapitalu amerykańskiego. Z czasopisma „Trybuna Robotnicza”, wrzesień 1926 r.

szalejącego terroru faszystowskiego, przepelnionych więzień i Berez, młodych masakra politycznych i krwawych „pacyfikacji”, mimo rozbijającej roboty prawniczych przywódców PPS i SL, organizacje strajków i demonstracje przeciw rządowi karteli i obywateli. KPP głosi, że „walka z polityką zdrady narodowej i z reżimem sanacyjnym, oddającym Polskę w pacht Hitlera, walka o pokój, o włączenie Pol-

* KPP w obronie niepodległości Polski. Wydział Historii Partii KC PZPR. „Książka i Wiedza”, 1952 r., str. 430.

Na półce z książkami

O tych, co nie ustają w marszu

Poznanie piśmiennictwa narodów radzieckich przekazuje nie tylko o ich rozwoju, o ich polityce i socjalistycznej treści. Ideologia i tematyka tych literatur dokumentuje jednocześnie siłę i zasięg moralno-politycznej wspólnoty, łączącej wszystkie narody Związku Radzieckiego w jedną zgodną rodzinę, której pracą i walką skierowaną jest zawsze ku ogólnym, zasadniczym celom wielkiej socjalistycznej Ojczyzny.

Jednym z wielu dokumentów literackich spistości i żywej tradycji radzieckich w latach nadszarych faszystowskiego jest powieść tatarskiego pisarza G. Baszirowa „Honor” (1952), odznaczona Nagrodą Stalinowską w roku 1950. Baszirow (ur. w r. 1901) pochodzi z rodziny chłopskiej. Przez kilka lat był nauczycielem w szkole, a następnie literackim redaktorem. Pierwszą jego opowieść opartą na tematyce walki pracującego chłopstwa z kulakami, w początkowej fazie kolektywizacji. W r. 1937 Baszirow wydał powieść „Siwaz”, której bohaterem jest znakomity dowódca Armii Czerwonej podczas wojny domowej — Frunze. W okresie wojny z hitlerowskim Baszirow pracował w prasie frontowej, po zwycięstwie w roku 1948 napisał powieść „Honor”, poświęconą bohaterom wielkiej wojny radzieckiej, w której opisał walkę tatarskich kolechów, którzy w warunkach Wielkiej Wojny Narodowej z najwyższą ofiarnością pracowali na zapleczu, by zapewnić walczącym żołnierzom jak najsprawniejszą i najobfitszą dostawę niezbędnych produktów żywnościowych.

Było to zadanie niezwykle trudne, przede wszystkim dlatego, że cały ciężar prac kolechów spadał na barki kobiet, młodzieli i starców. Bohaterką powieści Baszirowa jest dziewczyna, pełna energii i zapętu komсомола — Nafise, która wraz ze swoją bratnią walczą o podniesienie ilości i jakości plonów, poręczając za sobą cały kolektyw kolechów. Żywe i realistyczne ujęcie tego tematu, doskonała znajomość wiejskiego życia i umiejętność powiązania osobistych losów powieściowych z zagadnieniami rzeczywistości radzieckiej — oto główne zalety książki Baszirowa, obrazującej wyjątkowo patriotycznym prostym żołnierzem zaplecza.

Do tematyki kolechowskiej sięgał często w swej twórczości słynny pisarz radziecki Turkmen — B. Kerababajew (ur. w r. 1894), jest on autorem rozległej skali urodzin twórczych: napisał szereg poematów, utworów scenicznych i powieści, z których dwie — „Decydujący krok” i „Ajsoltan” z krainy białego złota — uzyskały Nagrodę Stalinowską.

„Ajsoltan” jest to jak gdyby sielanka miłosna dwójki młodych ludzi radzieckich, sielanka piękna i niekonwencjonalna, bo osadzona mocno w konkretnej rzeczywistości i oparta w ramy kolechowskiego życia Turkmenów. Rzecz dzieje się w latach powojennych, a motorem akcji jest wyjątkowa praca zespołu kolechowskiego, mającego na celu podniesienie wydajności pól bawilińskich, czyli obfite zaopatrzenie państwa radzieckiego w cenny surowiec „białego złota”.

Na czoło aktywistów kolechowskich wysuwa się tu — podobnie jak w powieści Baszirowa — komсомола imieniem Ajsoltan. Jej ukończony — Begenc, przewodniczący kolechów — Annak i szereg innych postaci — ukazanych w powieści — przetrzymują walczyć o podniesienie wydajności pól bawilińskich, co jest ich wielkim zadaniem. W tym zaskakująco zwycięstwie.

Ukazując w powieści „Ajsoltan” dostanie i radosne życie turkmeńskich kolechów, autor przebiega akcją podkreśla, że nie wystarczają im jednak osiągnięcia dotychczasowe, że trzecia ich życia jest stały marsz naprzód, tj. zdobywanie możliwości coraz szerszego i pełniejszego rozwoju. Ten marsz naprzód do komunizmu jest płodnym i wychowawczym motywem, ożywiający całą literaturę radziecką jako wspólnoty nowego, szczęśliwego życia narodów ZSRR i jako wzorczyne, bojowej postawy pisarzy wobec problemów i zadań epoki stalinowskiej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

Chodniki i nawierzchnie ulic należy doprowadzić do porządku

Przed miesiącem na ulicy Narutowicza, na odcinku od Kilińskiego do ul. Armii Łowej, zakładano kable. Na chodniku wykopano wówczas rów półmetrowej głębokości. Do zakłócenia robót, rów zasypano, lecz „zapomniano” ułożyć z powrotem płyty. Na rozkopanym chodniku utworzyły się istne góry i doły ze zmarzniętej ziemi i śniegu, które, jak to już normalnie bywa, nie są posypywane piaskiem przez dozorców. Od trzech tygodni tysiące osób przechodzi tu z wielką ostrożnością, aby się nie potknąć lub przewrócić. Niemniej kilka osób upadając dotknęło się tutaj potłokiem.

Podobnych pułapek na ulicach Łodzi jest więcej. Na ul. Sienkiewicza przy Moniuszki, na ul. Przejazd, Andrzeja i Gdanską i wielu innych znajdują się wyrwy w chodnikach — pozostałości po prowadzonych robotach ziemnych.

Niepełnie wyglądają jezdnie. Kierowcy samochodów, przejeżdżając ulicą Kilińskiego na odcinku od Traugutta do Przejazd, muszą bacznie uważać, by na lódnych wyrwach nie uszkodzić resorów wozów czy opon.

Wyrwy w chodnikach, rozkopane jezdnie i zapadające się nawierzchnie — pozostałości niedbalstwa instytucji, przeprowadzających podziemne instalacje, powodują wiele wypadków i niszczenie samochodów. Również student Marian Tomski z uznaniem wyraża się o pracy personelu stołówek, który stara się nie tylko o to, aby studenci byli zadowoleni z jakości posiłków, lecz także, aby na sali były zawsze czysto. Stołówka ta w ostatnim okresie zmieniła znacznie swój wygląd. Odnowione zostały ściany, przyjemne wrażenie robią nakryte białą ceratą i szklanymi płytami stołki.

Na terenie Łodzi istnieje 7 stołówek akademickich, z których korzysta kilka tysięcy studentów. Dobre zaopatrzenie, wysokie dotacje państwa, przeznaczone na stołówki, są wyrazem troski państwa o

aby sprawa ta zainteresowała Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej i Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe. Należy wydać zarządzenie, na mocy którego instytucje, przeprowadzające roboty ziemne, byłyby zobowiązane do niezwłocznej zasypania wykopów i do ponownego założenia chodników lub nawierzchni. Należy również niezwłocznie doprowadzić do porządku chodniki w mieście, by nie były one pułapkami dla przechodniów i miejsc wypadków.

BIE

W stołówce akademickiej „Gęsie Pióro”

Zbliża się godz. 12. W stołówce akademickiej „Gęsie Pióro” zaczyna się ruch. Obiad jest przygotowany na czas, punktualnie rozpoczyna się wydawanie posiłków. Studentów



ci sami przynoszą sobie do okienka do stołówek obiady. Z głośnika rozbrzmiewają dźwięki muzyki. Nastrój na sali jest bardzo przyjemny.

Przy jednym ze stołówek siedzi Genowefa Borowiec, studentka III roku wydziału Prawa UL. Od dawna stołuj się już w „Gęsiu”.

„Posiłki w naszej stołówce są bardzo dobre i urozmaicone, codziennie mamy mięso, wyjątkowo dobre i pożywe są tutaj zupy. Za obiad płacić tylko 3 zł” — mówi z zadowoleniem ob. Borowiec.

Również student Marian Tomski z uznaniem wyraża się o pracy personelu stołówek, który stara się nie tylko o to, aby studenci byli zadowoleni z jakości posiłków, lecz także, aby na sali były zawsze czysto. Stołówka ta w ostatnim okresie zmieniła znacznie swój wygląd. Odnowione zostały ściany, przyjemne wrażenie robią nakryte białą ceratą i szklanymi płytami stołki.

Na terenie Łodzi istnieje 7 stołówek akademickich, z których korzysta kilka tysięcy studentów. Dobre zaopatrzenie, wysokie dotacje państwa, przeznaczone na stołówki, są wyrazem troski państwa o

aby sprawa ta zainteresowała Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej i Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe. Należy wydać zarządzenie, na mocy którego instytucje, przeprowadzające roboty ziemne, byłyby zobowiązane do niezwłocznej zasypania wykopów i do ponownego założenia chodników lub nawierzchni. Należy również niezwłocznie doprowadzić do porządku chodniki w mieście, by nie były one pułapkami dla przechodniów i miejsc wypadków.

BIE

W stołówce akademickiej „Gęsie Pióro”

Zbliża się godz. 12. W stołówce akademickiej „Gęsie Pióro” zaczyna się ruch. Obiad jest przygotowany na czas, punktualnie rozpoczyna się wydawanie posiłków. Studentów



W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

W tych dniach Centrala „Argat” otrzymała 200 radioparów marki „Aga”. „Agi” można nabywać tylko za gotówkę w cenie 1.704 zł.

W najbliższych dniach na deptakach dalszy transport „Pionierów” i „Mazurów”, które będą sprzedawane za gotówkę i na raty.

OKIEM korespondenta

Przed paroma dniami młodzież Centrali Tekstylnej w Łodzi spotkała się z przedstawicielem młodzieży radzieckiej, posłem do Zgromadzenia Narodowego, inż. Popa. Opowiadał on o swoim dzieciństwie. W okresie rządów kapitalistycznych w trudnych warunkach zdobywał wiedzę. Dopiero dzięki udziałowi w demokracji ludowej mógł ukończyć studia techniczne. Dziś jest inżynierem, wiceprezidentem w wielkim kombinacie tekstylnym.

Inż. Popa przekazał zebraniemu młodemu pracownikom Centrali Tekstylnej serdeczne pozdrowienia od młodzieży radzieckiej, życząc im sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

T. KALINOWSKA

Stan pomieszczenia, w którym znajduje się składnica przyrzędów 2M im. Strzelczyka, jest opanowany, mimo że już trzy komisje zajmowały się tą sprawą. Centralne ogrzewanie jest nadal nieczynne, brak jest ciepłej wody podnoszenia ciepłoty, wody do mycia rąk itd.

Z. DROZDOWSKI

Założa Zakładów Wytwarzających. Telefonicy z uznaniem przywitała otwarcie stołówek. Są wyremontowane i wyposażone. Przyjemnie jest odpocząć i spożywać posiłek w estetycznym lokalu, przy dźwiękach muzyki.

Rząd ludowy w trosce o warunki bytowe ludzi przyznał dotacje dla stołówek fabrycznych. Umożliwiło to wprowadzenie urozmaiconego i wysokokalorycznego jadłospisu.

K. JANIKOWSKI

Już od trzech miesięcy na terenie Cegielni nr 4 stoi ceglarka, nie zabezpieczona przed działaniem atmosferycznym. Również w Cegielni nr 9 porządkować są

ten ciągły brak pończoch dla dzieci starszych.

Inauguracja zajęć w Studium Naukowym TWP

Wczoraj w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej odbyła się inauguracja zajęć w Studium Naukowym Towarzystwa Wiedzy Poświeconej. Studium przewiduje cykl wykładów z zakresu nauk społecznych i przyrodniczych, przeznaczonych dla młodych nauczycieli i robotników kółek.

Wykład inauguracyjny na temat: „Książka — przyjaciel świata pracy” wygłosił mgr Wiesław Jajdzynski.

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

Wieloletni naczelnik

SPORT

Pięściarze Łodzi wygrali z Rzeszowem 12:8

Mecz bokserski Łódź — Rzeszów wygrał w Staro-wol Wielkiej zatężenie

W reprezentacji Rzeszowa najlepszym zaprezentował się Właz w wadze średniej i Dobrosielski (w lekkiej) wśród łódzkich Swierczek w muszej i Stanikowski w lekkiej.

W wadze muszej Swierczek (Łódź) pokonał Pe-nasę i przez to w II rundzie (Rzeszów) po równowadze walczył zwyciężył Szwarczyka (Łódź). Rzeszów (Rzeszów) wypunktował Weso-łego w wadze lekkiej. Stanikowski pokonał Dobro-sielskiego (Rzeszów). Kazimierz (Łódź) zwyciężył przez TKO w III rundzie Jablonowskiego (Rzeszów). Kuchniński (Łódź) wypunktował Obiegęła (Rzeszów). Nuwakowski (Rzeszów) wygrał przez dyskwalifikację Jachnicka (Łódź) w III rundzie. Wice zwyciężył Woj-czka (Łódź) przez TKO w III rundzie. Gieraga (Łódź) w wadze półciężkiej zdobył dla reprezentacji Łódź punkty walkowerem. Nowakowski (Łódź) wygrał z Dziwieniem (Rzeszów) przez poddanie się tego ostatniego w I rundzie.

A. J.

Dolecki mistrzem Łodzi w szabli

Mistrzostwo Łodzi w szabli wygrał Dolecki (AZS) przed Czarnieckim (Gwardia) i Łukomskim (AZS). Zawodnicy „Kolejarstwa” w broni tej nie startowali.

Głos ma sędzia ringowy

Jak już donosiliśmy, „Włókniarz” przegrał w niedzielę z „Gwardią” po raz drugi 8:12. Jednym z sędziów punktujących był na tym meczu łódzianin K. Twardowski. Twardowski nie był zadowolony z formy sędziów i walczył z „Gwardią” wygrała zasłu-

Regulamin rozgrywek został ponownie opracowany, że tym razem nie sprzyja on marszałekskim rachubom. Nawet, gdy z jakiegokolwiek ilu międzywojewódzkiej awansuje do wyższej klasy, więcej drużyn, niż to w teoretycznych rozważaniach przewidziano, oprócz niego w niej miejsca nie będą obsadzone. I odwrotnie, spadek z drugiej ligi więcej niż dwa zespoły do ligi międzywojewódzkiej nie będzie pociągał za sobą dodatkowej redukcji. Po prostu — liga międzywojewódzka powiększy się przejściowo do 13 drużyn.

W Gdansk

Spójnia zagrała możliwie — mówi trener jej koszykarzy Dowgird

Wczoraj rano powrócił z Gdansk koszykarze „Spójni”, którzy w decydującym turnieju o mistrzostwo od 5 do 8 w mistrzostwach ligi uplasowali się ostatecznie na 6. pozycji, wyprzedzając „Kolejarza” (Warszawa) i „Gwardię” (Kraków).

Bardzo niekorzystne wrażenie wywarło na wszystkich uczestnikach turnieju nieprzyjemne, Gdansk „Gwardia” (Kraków). Wskutek zlekceważenia zawodów, przez „Gwardię” — sens turnieju, który miał być sprawdzianem między innymi, jak nasza drużyna wytrzymała po 2 spotkaniach w ciągu jednego dnia, nie została osiągnięta. Wskutek niestawienia się „Gwardii” musiano bowiem ograniczyć się tylko do jednego spotkania, które w końcu przegrała z „Gwardią” dwoma punktami.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

Jeden walkower może zadecydować o losach drużyny

Liga międzywojewódzka rozpoczyna rozgrywki w połowie marca

Surowe konsekwencje wyciągane będą w stosunku do winnych za oddanie dwóch punktów walkowerem. W tym wypadku A — czeskie winnych (tylko jedna kara, natychmiastowa, automatycznie, nie dla drużyny z ligi międzywojewódzkiej).

Gdy (każda z drużyn) organizmujący podano to w wiadomości przedstawicielom zainteresowanych o krajach. Dotychczas poszły w ruch półki. Obliczono przypuszczalne wpływy kasowe i dotacje zreszcie, które mają w przyszłości starczyć na pokrycie kosztów przejazdu. A więc bruno pod uwagę jedynie niestawienie drużyny na obcym boisku, za co grozi oczywiście walkower, ale zapomnieliśmy, że niejednokrotnie, nie niewłaściwa postawa publiczności.

W Gdansk

Spójnia zagrała możliwie — mówi trener jej koszykarzy Dowgird

Wczoraj rano powrócił z Gdansk koszykarze „Spójni”, którzy w decydującym turnieju o mistrzostwo od 5 do 8 w mistrzostwach ligi uplasowali się ostatecznie na 6. pozycji, wyprzedzając „Kolejarza” (Warszawa) i „Gwardię” (Kraków).

Bardzo niekorzystne wrażenie wywarło na wszystkich uczestnikach turnieju nieprzyjemne, Gdansk „Gwardia” (Kraków). Wskutek zlekceważenia zawodów, przez „Gwardię” — sens turnieju, który miał być sprawdzianem między innymi, jak nasza drużyna wytrzymała po 2 spotkaniach w ciągu jednego dnia, nie została osiągnięta. Wskutek niestawienia się „Gwardii” musiano bowiem ograniczyć się tylko do jednego spotkania, które w końcu przegrała z „Gwardią” dwoma punktami.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości, dobrze. Gdyby nie sędziowskie przychyłki, które przetrwały, nie wygrałby „Kolejarz” (Poznań) zasłużenie na zwycięstwo, głównie dzięki umiejętności. Nie postawiono na specjalnie wielką indywidualność, ale jest drużyna wyrównana.

— Spójnia — grała w Gdansk, jak na swe tegoroczne możliwości